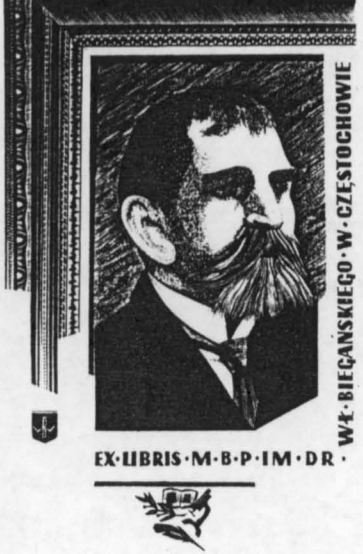

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 242 Piątek dnia 25 Listopada 1921 roku. Cena 20 mk. Rok XVI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu 450 mk. Dla odbierających pisma na miejscu 400 marek. Cena pojedyńczego numeru 20 marek.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonparelowy jednolamowy na I kolumnie 80 marek, na II i III kolumnie 70 marek, na IV kolumnie 60 marek. Drobne ogłoszenia po 20 mk. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 100 mk.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji Nr. 38. Telefon Nr 50. Skrzynka pocztowa Nr. 46

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty zapowiedzi, wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

CEMENT
najlepszej marki „Wiek"
sprzedaje najtaniej
D. BERKOWICZ
Częstochowa ul Kościuszki 45 Telefon 405

Kupiectwo polskie a gospodarstwo krajowe.

Jedną z najważniejszych przyczyn ciężkiego stanu, w jaki popadło nasze państwo, jest niewątpliwie brak dostatecznego odczucia i zrozumienia przez obecny Sejm Ustawodawczy potrzeb i interesów gospodarczych kraju.

Zły stan naszej waluty i ciągły jej spadek nie jest wynikiem zmniejszenia się naszej sprawności gospodarczej lub skutkiem przesilenia ekonomicznego, a jest przedewszystkiem rezultatem błędów w naszej polityce, a w szczególności w polityce gospodarczej, oraz błędów w administrowaniu państwowem.

Ten stan rzeczy tłómaczy się w znacznym stopniu zupełnym prawie brakiem w dzisiejszym Sejmie reprezentantów sfer gospodarczych, którzyby, zdając sobie sprawę z istotnego znaczenia, jakie posiadają dla państwa kwestje ekonomiczne, mogli wpłynąć na prawidłowe i słuszne ich decydowanie.

Znaczne zwiększenie liczby posłów w przyszłych naszych ciałach prawodawczych, przedstawiających handel, rzemiosło, przemysł i finanse, leży nietylko w interesach odnośnych warstw społeczeństwa, lecz jest wprost pierwszorzędną koniecznością państwową. Powodując się tymi względami, Ogólny Zjazd Kupiectwa Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu, powołał do życia Centralny Komitet Wyborczy, który ma na celu zjednoczenie polskich sfer gospodarczych, a więc kupieckich, rzemieślniczych, przemysłowych i finansowych do przyszłych wyborów pod hasłem odrodzenia gospodarczego Polski.

Nie chodzi tu o utworzenie jakiegoś jeszcze jednego stronnictwa czy partji politycznej. Organizacja, która powstała, ma charakter zupełnie bezpartyjny. Cel jej jest jeden: więcej w przyszłym Sejmie i w Senacie ludzi, którzyby istotnie znali i rozumieli potrzeby gospodarcze kraju.

Tego rodzaju skoordynowana akcja nie przesądza łączenia się przy nadchodzących wyborach z tem czy innem ugrupowaniem politycznem.

W różnych okręgach wyborczych będą mogły odpowiednie władze powstałej organizacji zawierać kompromisy z różnemi stronnictwami. Niezbędnym jednak warunkiem wejścia w podobne układy grup zorganizowanych pod hasłem odrodzenia gospodarczego z innemi ugrupowaniami, winno być uprzednie uzgodnienie co do wytycznych punktów programu gospodarczego.

Program, na którym mogłoby się opaść gospodarcze odrodzenie Polski, powinien wysuwać na miejsce naczelne cztery zasadnicze postulaty: 1) poszanowanie prawa własności, 2) niehamowanie, lecz przeciwnie, pobudzenie inicjatywy prywatnej, 3) zachętę do pracy i jej obronę, 4) uzdrowienie finansów państwowych.

Wszystkie te postulaty są organicznie ze sobą związane, dążą w wyniku do wzmożenia wydajności pracy, której jedynie tylko wielkie napięcie może wyprowadzić kraj z obecnego ciężkiego położenia. Praca może być wydajną jedynie wtedy, gdy pobudką do niej będzie zapewnienie uszanowania jej wyników w postaci uzyskanej własności, gdy wolność pracy będzie pozwalała na rozszerzenie jej zakresu, a sposoby pracy i czas jej trwania nie będą kaleczone przez błędne przepisy, które słuszną ochronę pracy zmieniają w niezrozumiałe zakazy pracy.

Na to, aby praca mogła być dostatecznie intensywną, muszą być stworzone warunki pozwalające na oszczędzanie i możność przewidującego rachunku. Jest to jednak niemożliwem bez zasadzi finansowej i walutowej.

Zasada poszanowania prawa własności musi być nader ściśle przestrzegane. Uprawnione być mogą wywłaszczenia jedynie w wyjątkowych wypadkach, ze względów istotnej konieczności państwowej, za słusznem wynagrodzeniem, odpowiadającem rzeczywistej wartości wywłaszczonego przedmiotu.

Inicjatywie prywatnej musi być pozostawiona zupełna swoboda. System etatyzmu powinien być bezwzględnie porzucony. Należy nadto skasować państwowe agendy handlowe i zaniechać myśli regulowania życia gospodarczego za pomocą przepisów administracyjnych.

Do tej dziedziny należy także zniesienie monopolów i ograniczenie systemu koncesyjnego na rzecz wolnego handlu. Postulat bezpieczeństwa obrotu musi mieć bezwzględne zastosowanie. Nieodzownym warunkiem pobudzenia przedsiębiorczości prywatnej jest zasada, iż prawo nie może działać wstecz.

Urzeczywistnienie programu gospodarczego winny ująć w swoje ręce wszystkie organizacje kupieckie, przemysłowe, finansowe, rzemieślnicze, oraz zrzeszenia zawodów wyzwolonych i pracowników handlowych.

Tylko zgodne usiłowania, ogarnięte myślą odrodzenia gospodarczego Rzeczypospolitej, mogą zapewnić wpływowy głos odpowiednich sił twórczych w przyszłym Sejmie.

To też wzywamy wszystkie powyższe organizacje o zgłoszenie swego akcesu do prac przedwyborczych pod hasłem Odrodzenia gospodarczego Polski.

Centralny Komitet Wyborczy Odrodzenia Gospodarczego Polski.

Ameryka o położeniu gospodar. Europy.

Jak wiadomo amerykańskie Izby handlowe wysłały niedawno specjalną komisję do Europy, aby zbadała na miejscu stosunki gospodarcze w poszczególnych państwach. Rezultaty tych badań zamieściła powyższa komisja w sprawozdaniu, jakie obecnie zostało opublikowane. Dowiadujemy się z niego, że członkowie komisji w lecie z.r. wzięli udział w międzynarodowym Kongresie Izb handlowych w Londynie i tam spotkali się z przedstawicielami przemysłu i handlu w Europie.

Komisja przyszła do przekonania, że po wojnie gospodarcza twórczość świata zmniejszyła się o połowę. Zakupna na kredyt są niemożliwe. Kredyty są niezbędne dla poprawienia sytuacji i dla odnowienia gospodarczych stosunków między Europą a Ameryką.

W dalszym ciągu sprawozdanie omawia stosunki gospodarcze w Czechach, Niemczech, Polsce, Austrji, wreszcie Rosji. Sąd o Czechach jest korzystny, komisja znalazła w tym kraju: energję, zdolność do czynu i śmiałość. Expert czeski natrafia na liczne trudności. Czechy na kredyt zasługują.

Niemcy zdaniem komisji muszą zapłacić odszkodowanie wojenne, w czem Stany Zjednoczone są zainteresowane. Świat nie dopuści, aby naród, który stał się przyczyną wszystkiego złego, ponosił tylko część konsekwencji, a ciężary ponosiły te narody, które padły ofiarą tego złego.

W Polsce odbudowę gospodarczą utrudniają: spadek pieniądza, niekorzystna wewnętrzno-polityczna sytuacja i ciągła groźba konfliktów z sąsiedniemi państwami, która zmusza Polskę do utrzymywania niezwykle wielkiej armji... Kraj ten cierpi więcej, niż inne państwa z powodu braku zaufania w przyszłość i z powodu ustawicznej obawy przed nowemi wojnami...

Ta opinja amerykańska o naszych gospodarczych stosunkach jest wielce charakterystyczną. Polecamy ją uwadze naszych posłów i kierowników rządowej polityki. Nasze państwo musi się liczyć ze światem międzynarodowym, gdzie zdobyć musi opinję państwa pokojowego chcącego gospodarczo pracować i rozwijać się. Mamy zadużo wojennych Rębajłów, za mało gospodarczych polityków. Cokolwiek naród sam jest pokojowy i płonie żądzą pokojowej, gospodarczej pracy. Czas najwyższy skończyć z frazesami militarystycznymi, a rozpocząć planową odbudowę państwa!

— ■ —

Delegacja górnośląska u prezydenta ministrów

Skarży się na niesłychane gwałty niemców.

Prezydent ministrów p. A. Ponikowski, przyjął wczoraj — delegację górnośląską, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich, z prezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia b. powstańców, p. Rudolfem Konke na czele.

Delegaci uskarżali się na gwałty ze strony uzbrojonych band niemieckich, które grasują nietylko w powiatach, przy znanych Niemcom, terroryzując ludność polską i zmuszając ją do chronienia się pod opiekuńcze skrzydła Ojczyzny polskiej, lecz wdzierają się również do ziem przyznanych Polsce, napadając na spokojnych mieszkańców, mordując ich, grabiąc itp.

Delegacja prosiła rząd polski o interwencję, a także o pomoc dla uchodźców górnośląskich oraz dla licznych zastępów polaków, pozbawionych pracy. Prezydent ministrów zażądał ścisłych danych co do napadów i zapewnił, że rząd przyjdzie z pomocą ludności pokrzywdzonej.

Polska ma świetną przyszłość.

Handel angielski interesuje się przemysłem polskim.

Londyn. Od chwili ostatecznego uregulowania kwestji Górnego Śląska angielskie koła handlowe ujawniają wzrastające zainteresowanie w stosunku do polskiego przemysłu i handlu. W ostatni poniedziałek na posiedzeniu walnego zebrania angielskiego Towarzystwa dla handlu wschodniego, prezes Towarzystwa, Kroogstown, zdając sprawozdanie ze swej podróży do Polski, oświadczył między innemi, że podróż ta ostatecznie rozproszyła wszelkie jego resztki wątpliwości co do zdolności produkcyjnych społeczeństwa polskiego. Polska — zdaniem mówcy — ma przed sobą świetną przyszłość ekonomiczną. Łącznie z Rumunją będzie ona niewątpliwie śpichlerzem dla całej Europy. Przemysł polski—oświadczył p. Kroogstown — już obecnie może z powodzeniem rywalizować na wszystkich rynkach europejskich z wytworami przemysłu innych krajów.

Telegramy

Projekt ordynacji wyborczej w Wileńszczyźnie

Wilno. W projekcie ordynacji wyborczej ustalono, iż prawo wyborcze służy osobom w wieku od lat 21. Wojskowi służby czynnej, oraz policja nie będą uczestniczyli w wyborach, zachowując jedynie bierne prawo wyborcze. Postępowanie trwać będzie 35 dni. Instancją sądową, rozważającą zażalenia, będzie Izba kasacyjna w Wilnie. Dekret nosić będzie nazwę: dekret ordynacji wyborczej do sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej.

Korfanty głównym doradcą komisji

Warszawa. Ponieważ poseł Korfanty nie wchodzi w skład komitetu górnośląskiego, fakt ten wywołał zaniepokojenie w opinji publicznej. Obecnie, na podstawie informacji źródłowej, mogę zapewnić, że poseł Korfanty był proszony o udział w komisji, udziału tego atoli nie przyjął, pozostaje jednak stałym informatorem i głównym doradcą komisji.

W kołach politycznych zwracają uwagę na to, że poseł Korfanty jest za spokojnem i rzeczowem traktowaniem problemów górnośląskich. Jest on zwolennikiem aliansu gospodarczego z Niemcami i takiego aliansu chce szukać całkiem szczerze. Przy pewnej sposobności poseł Korfanty wyraził się, że najbliższa przyszłość równowagi politycznej w Europie zależy od ścisłego aliansu gospodarczego między Francją, Niemcami i Polską. Podobną orientację ujawniają głosy prasy berlińskiej, która ze swej strony powołuje się na opinję prasy paryskiej, stwierdzającą, że przyszłość gospodarcza Francji i jej odrodzenie powojenne leży w ścisłem porozumieniu z wielkim przemysłem niemieckim.

Przemówienie Ojca Świętego.

Rzym. Na posiedzeniu konsystorza papieskiego d. 21 go b.m. Ojciec święty w przemówieniu swem dotknął bieżących wypadków politycznych. Mówiąc o nowych państwach, powstałych na gruzach Austrji, Papież oświadczył, iż Stolica Apostolska gotowa jest do rokowań w sprawie nowych konkordatów z każdem z poszczególnych państw. Papież wyraził życzenia pomyślnego wyniku dla konferencji w Waszyngtonie.

Zaburzenia w Berlinie.

Berlin. Wczoraj w ciągu popołudnia dokonano szeregu rabunków w samem mieście. Przy Leibzigergasse obrabowano składy z obuwiem i konfekcją. Policja aresztowała około 80 ludzi, między innemi jednego z przywódców komunistycznych Fichtmana. Partja komunistyczna nie stoi wprawdzie w oficjalnej łączności z rabusiami, wykorzystuje jednak

że ich działalność dla swej agitacji za pułachem.

Berlin. Wczoraj wieczorem po odbytych zgromadzeniach komunistycznych rabunki się powtórzyły.

Władze policyjne są w posiadaniu dowodów, że demonstracje aprowizacyjne w Berlinie odbyły się pod wpływem komunistów rosyjskich.

Wyjazd Rady ministrów do Poznania.

Z inicjatywy prezydenta ministrów p. Ponikowskiego Rada ministrów wyjedzie dnia 26 b. m. do Poznania, aby zapoznać się z potrzebami i życzeniami ludności. Przez dwa dni resortowi ministrowie zwiedzać będą podległe sobie instytucje, a dnia 28 b. m. odbędzie się na zamku poznańskim posiedzenie Rady ministrów. Będzie to pierwsze posiedzenie tej Rady poza Warszawą. Wieczorem tego dnia odbędzie się raut, w czasie którego prezydent ministrów p. Ponikowski wygłosi wielką mowę polityczną.

W Polsce przebywa przeszło 80 tysięcy uchodźców rosjan.

Ogólna liczba rosjan, którzy przebywają w Polsce jako uchodźcy z Rosji, dochodzi do 80—85 tysięcy. W liczbie tej jest 40 proc. mężczyzn, 30 proc. kobiet i 30 proc. dzieci. Około 6 proc. uchodźców są ludźmi z wyższem wykształceniem, lecz zaledwie 2 proc. posiada środki do życia.

Co do rozmieszczenia rosyjskich uchodźców w Polsce, to w samej Warszawie i okolicy skupia się ich do 6 ciu tysięcy.

W miastach Wołynia zwłaszcza w Równie, Dubnie, Kowlu, Ostrowiu i Sarnach jest 25 tysięcy uchodźców; w Galicji, przedewszystkiem we Lwowie, Tarnopolu i Tarnowie — 17 tysięcy. Na kresach północno - wschodnich, w Wilnie, Grodnie i Mołodecznie — 8 do 10 ciu tysięcy.

W większych miastach Polski, jak Lublin, Siedlce, Piotrków, Łódź, Częstochowa i Kalisz jest razem 6 do 7 tysięcy, w Wielkopolsce, a więc w Poznaniu, Ostrowiu, Bydgoszczy można doliczyć się 4 do 5 tysięcy uchodźców.

Około 20 tysięcy byl. żołnierzy rosyjskich znajduje się w obozach wojskowych i w punktach zbornych urzędu dla jeńców, uchodźców i robotników. Obozy te znajdują się w Warszawie na Powązkach, w Tucholi, Szczypiornie, Strzałkowie, Aleksandrowie, Wadowicach, Dąbiu pod Krakowem, w Mołodecznie i Baranowiczach.

Proces Landru

Ciekawe rewelacje o żyjącej narzeczonej.

Dalsze kilkudniowe rozprawy nie dorzuciły tu nic nowego, — koniec pani Pascal, jedenastej narzeczonej był taki sam, jak jej poprzedniczek. Sensację pewną wywołało jednak oświadczenie obrońcy oskarżonego, który znów zakomunikował, iż od pewnego marynarza, znajdującego się obecnie w Londynie, otrzymał wiadomość, że marynarz ten w czasie pobytu w „pewnym domu" w Buenos Aires napotkał kobietę, której wygląd zgadzał się z rysopisem pewnej zaginionej. Kobieta ta miała powiedzieć swemu marynarzowi, że sterroryzowana w swoim czasie przez Landru, wróci do Paryża dopiero po ukończeniu jego procesu.

Paryż. W dwunastym dniu rozpraw w procesie Landru zajął się osobą zaginionej „narzeczonej nr. 12", to jest, ostatniej „narzeczonej" Landru, którą była panna Merchadise. Dama ta, która na drodze prostytucji zdobyła swoje skromne zapasy materjalne, chciała po swem burzliwem życiu dopłynąć do jakiejś spokojnej przystani. Sposób zapoznania się jej z Landru, jak również następstwa tej znajomości, były takie same, jak to widzieliśmy z innych jego stosunków. W tym wypadku obciążającą jednak okolicznością jest to, że panna Merchadise, jadąc do Gambais, nie rozstawała się ze swemi dwoma pieskami, których trupy znaleziono w ogrodzie Landru. Landru przyznaje się, że pieski te zostały przezeń powieszone. Zeznania świadków nie wzmacniają ani nie osłabiają pozycji oskarżonego. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Paryż 23 | 11. Podczas wczorajszych rozpraw sądowych w sprawie Landru'ego największe zaciekawienie wywołały zeznania niejakiej Ferdynandy Sigret, jedynej z ofiar jego, pozostałej przy życiu. Sigret wystąpiła przed sądem nadzwyczaj elegancko ubrana. Złożyła ona swe zeznania niewiele uzupełniające wspomnienia jej, ogłoszone w jednym z dzienników paryskich. Oświadczyła, iż nigdy nie stwierdziła żadnej zbrodniczej chęci ze strony Landru. Przeciwnie, rozpalając niejednokrotnie ogień w piecu, nie znalazła tam żadnych kości. Obrońca oskarżonego przerwał wówczas zeznanie Sigret i zawołał: „To samo obala akt oskarżenia". Następnie zeznawali biegli rzeczoznawcy, którzy stwierdzili, że Landru posiada usposobienie melancholijne, jednakowoż jest odpowiedzialny całkowicie za swe czyny. W odpowiedzi na to, oskarżony podziękował rzeczoznawcom, iż nie zakwalifikowali go jako warjata.

Ostatnie wiadomości.

Narady z przemysłowcami niemieckiemi

Sosnowiec 24 | 11 ETE. Na posiedzenie przedstawicieli przemysłu niemieckiego z G. Śląska z delegatami rządu polskiego przybyli delegaci niemieccy złożyli oświadczenie, że pragną w nowych warunkach lojalnie współpracować z polakami.

Niemcy gwarantują?

Chcą uchylić niebezpieczeństwo nowej wojny?

Berlin 24 | 11 ETE. Z Waszyngtonu donoszą: Wielką sensację wywołało oświadczenie przedstawiciela dyplomatycznego rządu Rzeszy, że Niemcy są gotowe udzielić republice francuskiej wszelkich gwarancji, uchylających niebezpieczeństwo nowej wojny.

(Przyp. Red. Oświadczenie istotnie doniosłe, ale pochodzące od dyplomacji niemieckiej, wychowanej na wzorach „starego Fryca". Świat tym zapewnieniom uwierzy dopiero wtedy, gdy przyrzeczone gwarancje staną się ciałem).

Berlin na wulkanie

Berlin 24 | 11 ETE. Wobec trwających wciąż rozruchów cała policja berlińska znajduje się w stanie ciągłego pogotowia. Po ulicach krążą wzmocnione patrole. Uzbrojeni urzędnicy kontrolują cały ruch uliczny. Manifestacje i zgromadzenia zostały zakazane.

Inspekcja granic.

Warszawa 24 | 11 ETE. Wczoraj minister skarbu Michalski w towarzystwie min. Darowskiego i dyrektora depart. do spraw wschodnich, Korsaka, wyjechał na inspekcję granic wschodnich. Pierwszym etapem inspekcji będą Baranowicze.

Mianowanie Filipowicza.

Warszawa 24 | 11 ETE. B. poseł polski przy rządzie sowietów w Moskwie, p. Tytus Filipowicz został mianowany przewodniczącym komisji międzyministerjalnej do spraw pomocy głodnym w Rosji.

O rozwiązanie Sejmu.

Warszawa 24 | 11 ETE. Wbraw pogłoskom, jakoby prezes ministrów, Ponikowski, oświadczył w imieniu rządu, że do terminu rozwiązania Sejmu nie przywiązuje wagi, „Kurjer Por." dowiaduje się, że rząd pragnąłby jak najrychlejszego zwołania nowego sejmu, jednakże nie może w tym kierunku ingerować wobec suwerenności Sejmu obecnego.

Powstanie ogarnia całą Ukrainę.

Powstańcy zdobyli Kaniów, Kremieńczug i Fastów.

Wiedeń 24 | 11. Ukraińskie biuro prasowe donosi, że w gubernji połtawskiej i jekaterynosławskiej wybuchło powszechne powstanie przeciw sowietom. Wszystkie wielkie mosty na Dnieprze zostały zniszczone, przez co uniemożliwiono bolszewikom przesuwanie posiłków na prawobrzeżną Ukrainę, gdzie czerwona armja znajduje się w krytycznem położeniu.

Podwołoczyska 24 | 11. Według otrzymanych ostatnio wiadomości oddział atamana Gulenka, ścigając cofających się w panice bolszewików, na plecach wroga przedarł się na lewy brzeg Dniepru i **zajął miasta Kaniów i Kremieńczug.** Pościg za rozbitą, zdemoralizowaną armją bolszewicką trwa w dalszym ciągu. Głównemu dowództwu powstańczemu armji ukraińskiej ludowej republiki udało się planowo i z nadzwyczajnym sukcesem ukończyć pierwszą część swego zadania.

Lwów 24 | 11. Powstańcza armja wołyńska po zajęciu Korostenia posunęła się w kierunku Kijowa i na południe. Przed kilku dniami jedna z jej grup rozbiła bolszewików około stacji Teterew i kontynuuje swój atak na Kijów. Równocześnie druga grupa tejże armji **po zaciętej walce zdobyła Fastów, gdzie w ręce powstańców wpadła ogromna zdobycz** w materjale wojennym i amunicji. Trzecia grupa operuje w rejonie Berdyczowa i Kozlatyne.

Układ z Francją?

Wiedeń 24 | 11. „Telegraphen-Company" donosi z Paryża, jakoby wczoraj podpisany został polsko-francuski układ gospodarczy w sprawie Górnego Śląska. To samo źródło twierdzi, jakoby Polska przyznała Francji znaczne korzyści materjalne.

Nareszcie!

Warszawa. W komisji skarbowo-budżetowej uchwalono wprowadzić procedurę sądów doraźnych za nielegalny handel walutami. Przyjęto również projekt ustawy o zasileniu finansów przez podatek od lokalów, biletów kolejowych i bagażów i t. d.

Katastrofa w Opau.

Berlin 24 | 11 ETE. Z Ludwigshafen donoszą, że w badeńskiej fabryce aniliny w Opau, która jak wiadomo niedawno była dotkniętą straszną katastrofą nastąpiła wczoraj ponownie eksplozja. Jest wielu zabitych i rannych.

Wprowadzenie cenzury we Francji.

Paryż. Na dzisiejszem posiedzeniu izby uchwalono jednomyślnie wprowadzenie cenzury. Przeciw ustawie głosowali tylko dwaj socjaliści Berthou i Lafont. Po uchwale członkowie izby odśpiewali Marsyljankę.

Zaprzeczenie.

Warszawa 24 | 11 ETE. Biuro Pras. M. S. Z. donosi: Wobec pogłosek o rzekomym projekcie narzucenia Polsce rozbrojenia przez konferencję waszyngtońską, Min. Spraw Zagranicznych stwierdziło w drodze urzędowej, że żadne z mocarstw z takim projektem nie wystąpiło.

Budżet Warszawy.

Warszawa 24 | 11 ETE. Według przybliżonych obliczeń dochody m. stoł. Warszawy w b. roku budżetowym wynoszą okrągło 2 miljardy marek, wydatki zaś 7 miljardów, czyli gospodarka miejska Warszawy wykazuje w r. b. 5 miljardów mk. niedoboru.

Sprawa irlandzka

Londyn 24 | 11 ETE. Delegacja Ulsteru ma wkrótce opuścić Londyn. Zanim to nastąpi, Lloyd George zamierza porozumieć się z sinfeinistami, czyby nie byli skłonni odbyć wspólnej narady z delegacją ulsterczyków.

Długi zagraniczne Rosji.

Londyn 24 | 11 ETE. Ogólna suma długów zagranicznych Rosji, uznanych przez rządy sowietów, wynosi 788 miljonów funtów sterlingów. Do tego dochodzą pożyczki kolejowe, komunalne etc. tak że Rosja winna zagranicy ogółem 950 miljonów f. sterl. (Z górą 9 miljardów rubli w złocie. Przyp. Red.)

Aresztowanie komunistów w Poznaniu.

Warszawa. 24 | 11. Poznański „Głos Poranny" donosi o wykryciu szajki komunistycznej w Poznaniu. Do organizacji tej należeli przeważnie kolejarze, którzy się zbierali u niejakiego Szeperowicza. Obradom przewodniczył pewien żyd, który legitymował się jako Kazimierski. Ponieważ jednak przy rewizji osobistej znaleziono przy nim 4 komplety dowodów osobistych, jest przeto pewne, że nazwisko podane nie jest prawdziwe.

Organizacja ta miała na celu opanowanie związków kolejarzy wraz z centralnym związkiem Warszawy, aby w ten sposób owładnąć drogami komunikacyjnemi w Polsce i ułatwić przez to zorganizowanie zamachu.

Znaczna zniżka cen węgla.

W związku z dążeniem do utrzymania cen węgla dla przemysłu na możliwie niskim poziomie i w myśl opinji pana ministra przemysłu i handlu, wyrażonej na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 listopada Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych obniża na grudzień r. b. cenę węgla z państwowej kopalni Brzeszcze na pospółkę, idącą przeważnie na potrzeby przemysłu, o 3,400 marek na tonnie, a na grube gatunki o 700 marek tonnie.

Łącznie z zawieszeniem podatku państwowego od węgla, co zapowiedział pan minister przemysłu i handlu w Sejmie, zniżka ta dosięgnie dla węgla z Brzeszcz na pospółkę 5,850 marek na tonnie, a na grube gatunki 3,350 marek na tonnie.

Do Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej!

Listopad, to miesiąc nietylko rocznicy powstania listopadowego lecz także rocznica zmartwychwstania Polski! Obowiązkiem każdego prawego obywatela jest uczczenie tych rocznic wielkopomnych i drogich każdemu, któremu droga i bliska serca jest Polska. Najlepszem zaś uczczeniem tych rocznic winna być pamięć o tych, których krew i życie były fundamentem powstającej podówczas Polski, pamięć o setkach tysięcy inwalidów, wdów i sierot. Rządu obowiązkiem jest świętym zaopatrzenie tych krwawych ofiar wojny, lecz również winno być świętym obowiązkiem dla społeczeństwa danie doraźnej pomocy tym szerokim masom, w których oczy zagląda nietylko zima, lecz głód i nędza szczerzy ku niem swe straszne zęby, kiedy szeregi, które winny być drogie dla każdego Polaka zrzedzieją w sposób przestraszający, i kiedy do tej pory Rząd nie uznał za stosowne ustawy sejmowej z dnia 18. III. b. r. o zaopatrzeniu poszkodowanych przez wojnę w życie wprowadzić. Sądzimy, że najlepszem świadectwem żywego zainteresowania się szerokich kół obywatelskich o dobro tych cichych bezimiennych bohaterów budowniczych Państwa Polskiego, winno być dobrowolne opodatkowanie się na rzecz tychże. Podpisane przedstawicielstwo inwalidów chcąc dać Obywatelom Polskim sposobność do okazania ich dobrych chęci, które tak często pełzną na niczem, a zarazem spełnienia ciążących na nich obowiązków, urządza w dniu 27. XI. 1921 r. w niedzielę **„Dzień Inwalidzki"**, a dochód uzyskany ze zbiórki czy sprzedaży nalepek przeznacza na doraźną pomoc dla inwalidów, wdów i sierot wojennych. W dniu tym nie powinno być ani jednego okna bez nalepki, ani jednej osoby, której pierś nie byłaby ozdobiona znaczkiem Inwalidzkim! Niech na żadnem obliczu Polaka nie zjawi się rumieniec wstydu za tych, którzy wygodnie i spokojnie spoczywali w domu, bronionym przez współobywateli-żołnierzy przed falangą wrogów, a teraz zimni są i obojętnie patrzą na głód i nędzę swych Obrońców żołnierzy-inwalidów, gdy głód, nędza i chłód ich dziesiątkuję.

Dajcie świadectwo prawdzie, iż nieobojętny Wam jest los setek tysięcy waszych obrońców, czy rodzin po poległych na polu chwały braci, ojców i synów! Pomoc rządowa spóźnia się! Obowiązkiem społeczeństwa jest przyjście z natychmiastową pomocą tym nieszczęśliwym, aby sumienie jego było spokojne, że obowiązek obywatelski został wypełniony!

Związek Inwalidów Wojennych
Rzeczypospolitej Polskiej
Zarząd Główny.

KRONIKA.

* * *

Nazwano protektorką paska ze czasów okupacji pewną instytucję społeczną, która otrzymane po cenach niskich artykuły spożywcze sprzedawała po cenach rynkowych, a wysokie zyski zdobyte na biednej ludności obracała na... filantropję, o której wartości zdania były podzielone. W obecnej chwili proteguje pasek rząd sam: w taryfach i wszelkich podatkach pośrednich. We Włoszech fala taniości przyniosła ze sobą jednocześnie rozporządzenie o zniżeniu opłat wewnętrznych za porto, telegramy i koleje. Następnymi protektorami paska są zmowy producentów węgli, frysjerów, restauratorów, cukierni. Banki już przestały przechowywać u siebie towary pierwszej potrzeby, ale za to przechowują je kupcy z trudnością ustępując z cen kalkulowanych. Publiczność wstrzymała się też od zakupów zupełnie. Kupcy zapominają, iż mieli lata całe, w których długi ich zamieniły się na zyski olbrzymie. Pokryli długi, robili majątki, używali życia. Bankruci stali się miljarderami. Teraz trzeba nieco stracić i dla skarbu i dla współrodaków wyzyskanych. Z tem pogodzić się należy. Wreszcie protektorami paska są włościanie. Masło, ser, jaja, drób, są tak drogie, iż opłaci się je obecnie z Danji przywozić. Gdy życie będzie tańsze, to i robocizna stanieje.

— **Państwowa danina wyrównawcza.** Minister skarbu wniósł do Sejmu onegdaj projekt ustawy o państwowej daninie wyrównawczej.

Celem ustawy jest pociągnięcie do świadczeń na rzecz państwa osób, zbogaconych w czasie wojny, a nie opodatkowanych bądź wcale, bądź w niedostatecznej mierze.

Państwowej daninie wyrównawczej podlegają następujące przedmioty majątkowe

ku ruchomego: 1) towary, o ile nie znajdują się u producenta, a ich właściciel nie opłaca podatku od produkcji lub handlu temi towarami, 2) platyna, złoto, srebro, drogie kamienie, oraz wyroby z nich bez względu na to czy są przedmiotem handlu, czy nie, 3) gotówka w walucie polskiej nie ulokowana w instytucjach finansowych, z wyjątkiem gotówki, uzyskanej ze stosunku służbowego lub najmu pracy w wysokości jednomiesięcznego uposażenia i z wyjątkiem trzymanego ubezpieczenie, 4) waluta obca, 5) wszelkie zagraniczne walory.

Daninę wyrównawczą opłacają zarówno obywatele Rzplitej, jakoteż obywatele państw obcych.

Wartość przedmiotów podlegających daninie wyrównawczej, oblicza się według ich wartości obiegowej w d. 1 listopada 1921 r.

Skala daniny wyrównawczej jest następująca: przy wartości do 100,000 mk. —0, procent, od wartości o każde 100,000 mk. większej — po 0,5 procent tak, iż od wartości od 15 do 20 miljonów skala wynosi — 5 proc., następnie dodaje się na każde 5 miljonów 1 procent tak, iż dla wartości od 50 do 60 miljonów skala wynosi—12 proc., następnie na każde 10 miljonów dodaje się 2 proc., tak, iż dla wartości od 90—100 milj. skala wynosi 18 proc., a dla 100 miljn.—20 proc.

— **Święto patronki muzyki** W dniu wczorajszym w parafji św. Rodziny uczczono święto patronki muzyki i śpiewu św. Cycylji, odprawieniem nabożeństwa przez ks. Józefa Patrzyka, który po skończonem nabożeństwie wygłosił podniosłą mowę do amatorów chóru parafjalnego w celu zachęcenia do podniesienie muzyki i śpiewu kościelnego.

Chór pod batutą p. J. Kowalskiego, organisty parafji św. Rodziny odśpiewał Mszę Papieską, a p. Resler podczas ofertorjum odegrał solo na skrzypcach „Modlitwę" utworu Bacha. Na sali śpiewu wieczorem odbyła się wspólna zabawa chóru parafjalnego.

— **Sejmik relacyjny posła Rossat'a.** W przyszłą niedzielę o g. 3-ej po pop. w sali zebrań Rady miejskiej, ul. Dąbrowskiego nr. 10, odbędzie się sejmik relacyjny, na którym wygłosi referat poseł A. d'Rosset na temat: „Zadania chwili obecnej".

Zarząd Zjednoczenia Mieszczańskiego.

— **Zarząd Koła Polek** zawiadamia, że rozlosowanie obrazu ofiarowanego przez artystę malarza Józefa Mączyńskiego na fundusz sztandarowy odbyło się w sklepie p. Cholewickiego. Wygrana padła na nr. 55, należący do p. Teofila Bednarka, którego prosimy o zgłoszenie się po odbiór do redakcji „Gońca Częstochowskiego". Suma otrzymana ze sprzedaży wynosi 4,000 mk.

— **Inspekcja w miejscowem więzieniu.** W ub. wtorek przybył na inspekcję więzienia główny inspektor-rewident departamentu więziennego Ministerstwa sprawiedliwości p. Akatow, który po dokonaniu inspekcji wyraził się z najwyższem uznaniem o całej administracji więzienia. Zwłaszcza podkreślił wzorowość organizacji działu pracy więźniów i prowadzenia ksiąg. Pomimo przepełnienie więzienia i braku technicznych urządzeń, stan sanitarny więzienia jest wzorowy. Żadnych chorób epidemicznych nie skonstantowano w ciągu roku.

Dodać należy, że dzięki umiejętnej gospodarce naczelnika więzienia p. Kapuścińskiego, prawie wszyscy więźniowie znaleźli zatrudnienie. Prowadzone pod dozorem doświadczonych majstrów warsztaty szewckie i krawieckie dają dość poważną pozycję dochodów, przyczyniając się tem samem do zredukowania wydatków kasy miejskiej na więziennictwo.

— **Nowa taksa aptekarska.** Ukazała się w „Dzienniku Ustaw" 89 nowa taksa aptekarska, opracowana na podstawie cen rynkowych z października, wobec czego znaczną ilość leków podniesiono w cenie, a nielicznie tylko artykuły staniały. Ministerstwo zdrowia przystąpiło już do opracowania następnej taksy, która uwzględni nieznacznie, jak dotąd, zniżkę cen hurtowych chemikalij w listopadzie. Aptekarskie Biuro Cennikowe, które regulowało bez zwłoki ceny leków, nie objętych taksą rządową, podaje w „Wiadomościach Farmaceutycznych" z dnia 15 b.m. ceny wielu artykułów, które uległy zniżce, co każdy aptekarz powita z równem zadowoleniem, jak i publiczność.

— **Anormalność cen obuwia.** Para bucików luksusowych pierwszorzędnej firmy kosztuje w Wiedniu od 4 do 5 tysięcy koron, co jeżeli przeliczymy po ostatnim kursie, wyniesie od 2,105 do 2,630 mk.

Cena takiegoż obuwia w Warszawie waha się od 20 do 30 tysięcy mk.

Jeżeli z kolei przeliczymy to na korony otrzymamy sumę od38,000 do 57,000 kor. austr.

Dalej wskutek kryzysu w przemyśle garbarskim, skóry staniały o 50 i więcej procent. Materjał na luksusowe obuwie dzisiaj bowiem kosztuje: 2,000 mk. t.zw. spód i 1,800 marek wierzch, razem więc 3,800 mk.

Kiedy odliczymy koszta materjału, dowiemy się, że robocizna i zarobek majstra, bądź właściciela sklepu wynoszą od 16,200 mk. do 26,200 mk. za jedną parę obuwia, co z kolei równa się wartości 8 par obuwia wiedeńskiego.

— **Dzisiejszy wieczór śpiewu operowego.** Dziś, w piątek w sali Straży ogniowej odbędzie się gościnny występ znakomitych artystów operowych: Elzy Igdal (sopran koloraturowy) primadonny opery kijowskiej, oraz Mikołaja Jachno (baryton) obecnego artysty sceny krakowskiej, który odśpiewa repertuar Szalapina przy akompanjamencie R. Rubinstejna, znanego kompozytora i dyrygenta opery kijowskiej.

W programie szereg arji z „Cyrulika Sewilskiego", „Halki", „Eugenjusza Onegina", „Damy Pikowej" oraz arja Mefistofelesa o „Złotym Cielcu", ponadto wykonane będą kompozycje Moniuszki, Szopena, Verdiego, Czajkowskiego, Rossiniego, Rubinstejna, Gounoda.

Bilety wcześniej można nabywać w cukierni „Cristal".

Mikołaj Jachno koncertował w styczniu z wielkim powodzeniem w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie. Prasa i krytyka wyraża się z uznaniem o wybitnym talencie śpiewaka, obdarzonego wspaniałym głosem barytonowym.

O zniżkę cen w zakł. fryzjerskich.

W aktualnej sprawie zniżki cen w zakładach fryzjerskich otrzymaliśmy list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zyjemy w okresie ogólnego spadku cen, wskutek naprawy waluty naszej. Oczekiwał tego z upragnieniem ogół cały z wyjątkiem ludzi, mających jedynie osobisty interes materjalny na celu i spodziewać się należy, że fala zniżkowa płynąć będzie dalej, nieprzerwanie — ku zadowoleniu ogólnemu.

Nie wszyscy jednak, niestety, stosują się do nowej sytuacji. Otóż pragnąłbym zwrócić uwagę na następujący objaw niepożądany: Fryzjerzy nasi niedawno podwyższyli znacznie cennik swój, pobierając, jak wiadomo, za golenie 80 mk., za strzyżenie 120 mk., licząc przytem oddzielnie za „dodatki" i nie kwapią się bynajmniej z obniżeniem cennika. Jest to — wynać trzeba, nieliczenie się z nowymi warunkami—jest to ciężarem zwłaszcza dla ludzi, ciężko zdobywających środki do życia.

Niedawno, będąc w Warszawie zauważyłem na wielu wystawach napis, że za golenie pobiera się 30 mk., czego się u nas nigdzie, jakkolwiek żyjemy w lepszych warunkach aprowizacyjnych, niż stolica, nie praktykuje, widocznie przez solidarność koleżeńską panów fryzjerów.

Uważam, że nasi fryzjerzy cennik obniżyć powinni i to poważnie, a ewentualnie sprawą tą winna się zająć odpowiednia władza.

Pozwólcie mi w końcu na wyznanie prawdy: Miłość ojczyzny, troska o dobro Jej, powinna być obowiązkiem najświętszym bez różnicy stanów i zawodów, działanie więc na jej niekorzyść — w jakiejkolwiekbądź postaci—jak w tym wypadku podtrzymywanie drożyzny — niegodne jest polaka! O tem pamiętać powinni wszyscy, więc i panowie fryzjerzy!

Przyjm Sz. Panie Redaktorze wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania

Dr. Mieczysław Opatowski.

Dnia 20 | 11—1921.

Przyp. Red. Umieszczając list powyższy, wyrażamy nadzieję, że pp. fryzjerzy wyjaśnią nam bliżej swe zapatrywania na tendencję zniżkową, która winna objąć wszystkie dziedziny pracy i życia ekonomicznego. Nadmienić przytem musimy, że kalkulacja rubla przedwojennego na 1000 mk. nie we wszystkich zawodach jest zastosowana. Choć istnieją dziedziny pracy, które zyski swe obliczają w stosunku 1,500, a nawet 2,000 mk. za rubla przedwojennego. Co do pp. fryzjerów, przyznać musimy, że naogół w lepszych warunkach znajdowali się przed wojną. Za 15 lub 20 kop. płacone za golenie można było kupić cztero funtowy bochenek chleba lub funt mydła. Dzisiaj zaś za 80 mk. można kupić niecałe dwa funty chleba lub ćwierć funta mydła.

Wszelako ze względu na ogólną tendencję zniżkową, sądzimy, że i pp. fryzjerzy winni zredukować ostatnią normę cennikową.

— **„Echo Radomskie".** — Z dniem 1 grudnia zacznie wychodzić w Radomiu pismo codzienne „Echo Radomskie". Redaktorem i wydawcą nowego dziennika prowincjonalnego jest p. M. Nowakowski, b. redaktor „Gazety Częstochowskiej".

— **Pod kołami samochodu** W ub. środę o godz. 7-ej wieczorem w ul Alei przed domem Nr. 23 będący samochód najechał na 14 letnią Marję Zgode, zamieszkałą przy ul. Kościuszki Nr. 39 Samochód, który zdążył umknąć ma należeć do dyrektora syropiarni w Złotym Potoku.

Poszwankowaną przeniesiono do szpitala Panny Marji, gdzie lekarz skonstatował ogólne potłuczenie oraz złamanie prawej nogi.

— **Ujęcie 3-ch bandytów.** Stosownie do rozporządzenie komendy policji powiatu Koneckiego, policja miejscowa aresztowała: Antoniego Paszewskiego, Kacpra Gęsiarza i Adama Kaczmarka, zamieszkałych na Rakowie, którzy oskarżeni są o branie udziału w napadach bandyckich na terenie powiatu Koneckiego.

Podczas rewizji u aresztowanych w mieszkaniu Paszewskiego znaleziono nabitą broń i 8 nabol, a u Gęsiarza 16 sztuk tych samych nabol.

Aresztowanych przesłano do dyspozycji komendy policji powiatu Koneckiego.

— **Kradzieże.**

Został zatrzymany służący Edward Łepczyk na kradzieży węgla z piwnicy swego chlebodawcy Juljana Rogowskiego sam. przy ul. Ciemnej Nr 184. Winnego przesłano do sądu pokoju I okr. w Częstochowie.

NADESŁANE.

Wobec sprostowania p. Rudlickiego, umieszczonego w Nr. 237 Gońca z dnia 19 Listopada r b. w sprawie konfliktu jego z lokatorami, gdzie zamiast stosunek swój do tych ostatnich wyjaśnić, bardziej go zatumania, uprzejmie prosimy o umieszczenie w najbliższym numerze Gońca jeszcze słów kilku.

Polemika niniejsza wywiązała się wskutek mylnego stanowiska, na jakiem stanął p. Rudlicki, będący zdania, że przyczyną jego niepowodzeń i niezliczalności zbożnych jego życzeń doprowadzenia dochodowości z posesji jego żony do przedwojennej normy są lokatorzy, a raczej ich uchwałość nieprzyjęcia podanych przez niego propozycji. P. Rudlicki nie chce pogodzić się z warunkami, w jakich znajdują się wszyscy właściciele nieruchomości miejskich w całym kraju i tylko tem wytłómaczyć sobie możemy jego wystąpienie przeciwko wybranym przez siebie trzem lokatorom ze swego domu, maskując je pokrowcem dobroczynności.

Przykre są warunki właścicieli, to prawda, lecz dla czegoż p. Rudlicki, uniesiony niezrozumiałym patosem niezadowolenie z dekretu uzewnętrznia w formie napaści na osoby, które nie zechciały uwzględnić jego pretensji. Stwierdzono faktami, że lokatorzy postąpili najlojalniej, zaproponowali sumy pięciokrotne ponad dekret, w przybliżeniu około 2000 mk. kwartalnie od pokoju) a ponieważ takowe zostały przyznane za niewystarczające i dla tego nie przyjęte, czy możemy przyznać za konsekwentne przekładanie niemej swej złości na giest dobroczynny i w ten sposób krzywdzić ludzi na opinji. Wyjaśnienie zaś powściągliwe a rzeczowe osób pokrzywdzonych nie podoba się p. Rudlickiemu, gdyż w № 237 znajdujemy jego sprostowanie, całkiem sprawy nie prostujące.

Ta wypada posądzić p. Rudlickiego nie o złą wolę, lecz o krótką pamięć, gdyż tylko tem możemy wytłómaczyć sobie rozbieżność w cyfrach za świadczenia podanych w Gońcu z załączonemi nam we własnoręcznym jego liście z dnia 6 X 21, jako odpowiedzi na zrobione mu propozycje, gdzie p. Radlicki tak kombinuje:

„Dozorca domu za ciągnienie wody i porządki w posesji za miesiąc Październik 30.000 mk., dół zbiornikowy 20 beczek (500) 10,000 mk., 3 farki śmieci 3,000 mk., wycier kominów 250 mk., oświetlenie bramy 150 mk., 4 miotły 200 mk., do mycia schodów ścierka i szmata 150 mk., razem 43,750 mk. miesięcznie" co wyniesie 131250 marek kwartalnie.

Do Redakcji podaje się cyfra zaświadczenia 101,868 mk., a od nas o miesiąc wcześniej żąda się 43, 750 mk. miesięcznie 131250 marek kwartalnie t. j. więcej o 29382 marki.

Zkąd ta różnica? Ależ to drobiazg, taka omyłka mogła powstać wskutek nieścisłego obliczenia czy w pierwszym czy w drugim wypadku i służyć tylko może dowodem krótkiej pamięci autora tych obrachunków. Jesteśmy zdania, że i mniejsza cyfra obliczoną została z b. poważną nadwyżką, gdyż faktycznie opłacane rachunki za świadczenia wykazywały za czas ubiegły znacznie niższe sumy. Rachunki za kwartał 2 gi zostały uregulowane z nadwyżką, przelaną na kwartał 3-ci, za który dotychczas nie możemy doczekać się rachunków, wobec czego jak wyglądają skargi p. Rudlickiego na nieterminowość lokatorów?

W lutym r. b. p. Rudlicki oświadczył w Sądzie Rozjemczym, że nie ma pieniędzy na świadczenia, Sąd położenie jego uważa dnił, zobowiązał wtedy lokatorów do wpłacania jednocześnie z dekretowem komornem zgóry każdego kwartału 300 proc. za świadczenia z zastrzeżeniem, że brakującą sumę lokatorzy pokrywać będą po przedstawieniu rachunków usprawiedliwiających. Czy może być bardziej sprawiedliwe rozwiązanie sprawy? Wyrok miał miejsce w lutym, a konflikty piętrzyć się nie przestają z powodu nieustępliwego charakteru p. Rudlickiego, stosunek którego z lokatorami doszedł obecnie do takiego napięcia, że z całą stanowczością zmuszeni jesteśmy za pośrednictwem prasy postawić swe żądania rzeczowego i uczciwego traktowania nas, gdyż o uchybieniach w tym kierunku niejedno może powiedzieć służba odnosząca należne komorne. Na traktowanie nas przez p. Rudlickiego zwracamy grzeczne jego uwagę, wnosząc uprzejmą prośbę o zmianę taktyki, gdyż obecny sposób jego postępowania krzywdzi nie lokatorów, a jego samego.

Wszyscy wszystko powyższe stwierdzamy i o zrozumienie swego położenia p. Rudlickiego usilnie prosimy, przyrzekając ze swej strony, że Dekret i Wyrok Sądu Rozjemczego przez nas będzie ściśle wykonywany Do prośby przerwania dalszej polemiki w tej sprawie chętnie się przychylamy ze względu na wyczerpujące wyjaśnienie zajętego przez p. Rudlickiego stanowiska, wreszcie wszystkie rzeczywiste, a nie urojone rachunki za świadczenia przez nas jak najakuratniej pokrywane będą.

Z poważaniem

Lokatorzy domu przy ul. Kilińskiego Nr. 6

M. Mokrauer, P. Koszerski, St. Uzakiewicz, L. Wojak, Brojde, J. d' Ammanowa, R. Assorodobrej.

Częstochowa, 22 listopada 1921 r.

Sala Straży — Dyr. Koncertów Leon Kobak

Dziś w piątek 25 Listopada r. b. **GOŚCINNY WYSTĘP**
znakomitych artystów operowych

ELZY IGDAL primadonny opery kijowskiej

MIKOŁAJA JACHNO artysty opery krakowskiej

który odśpiewa repertuar genjalnego art. **Szalapina.**
przy fortepianie **Rafał Rubinstajn** znakomity kompoz. i dyrygent op. kijowskiej.

Początek o godz. 8.30. wiecz. — Bilety w „Cristalu", w dzień przedstawienia przy wejściu.

NAFTA dla fabryk, kooperatyw, kupców i t. p.

HURTOWO I DETALICZNIE.

Skład: Dom Przem.-Handlowy **Zdzisław Rylski,** ul. Kościuszki Nr. 56.

Towarzystwo **Oleum** w Warszawie Oddział w Częstochowie.

Telefony: 1-83 i 4-60.

Teatr „ODEON" Program od Piątku dnia 25-go do Poniedziałku dnia 28-go Listopada r. b.

TAJEMNICA JEJ OCZU

Dramat w 5-ciu aktach. — W roli Alicji Szedevari słynna artystka węgierska ICA LENKOFFY.

Sensacja! NAD PROGRAM: Sensacja!
Sława Ameryki, najgłośniejszy na całym świecie „CZŁOWIEK ŚMIECHU"
w przewybornej 2-u aktowej farsie

CHARLIE CHAPLIN „UJ TE DOLARY"

Teatr „PARYSKI" Program od Poniedziałku 21go Listopada r. b. i dni następnych.

MIŁOŚĆ, MŁODOŚĆ i CZEŚĆ

Dramat amerykański w 7-miu wielkich aktach.
„Eniversal Film Manufacturing Co" w Nowym Jorku.

Anons! Od 26 listopada demonstrowana będzie sensacja sezonu p. t. **Dziewica ze Stambułu** Wielki dramat wschodni w 7-miu aktach. W głównych rolach: Piękna gwiazda amerykańskich ekranów Priscila Dean i Wallace, Oakman „Gunar, Tolnaes". amerykański.

Dr. STEFAN PURSKI
Kilińskiego № 4.
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3 — 7 po poł. w niedzielę i święta od 9—11 rano.

Dr. Wł. KAHL
choroby kobiece akuszerja wewnętrzne.
Przyjmuje od godziny 1—4-ej po poł.
ulica Dąbrowskiego Nr. 8 (Szkolna) II piętro.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-tej do 8 mej w sobotę od 3 do 5-ej po poł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Dr. Józef Kluczewski
b. ordynator kliniki akuszer. ginek. w Kazaniu
II Aleja 32 parter, prawa oficyna
Przyjmuje chorych od 9—10 i 4—6 pp.

Bóle głowy i migrenę
usuwają natychmiast znane proszki
z KOGUTKIEM
Migreno Nervosin
sprzedają apteki i składy apteczne.

Dr. Stefan Kon
Specjalność:
akuszerja i choroby kobiece
ulica Kościuszki Nr. 16 tel. 409.
Przyjmuje od 4—5 po południu.

Lekarz - Dentysta
MICHAŁ GREJNIEC
ulica Panny Marji № 10.
Telef. Nr. 280.
Przyjmuje codziennie od 9-i i od 2-7 wiec

GABINET DENTYSTYCZNY
oraz
pracownia zębów sztucznych
Lekarzy Dentystów
St. PARCZYNSKICH
Przyjęcia od 10—1 i od 3—7.
ul. Dąbrowskiego Nr. 11.

EPILEPSJA
(choroba ś-tego WITA)
Zmniejsza się i ilość ataków konwulsyjnych, a przy dłuższem zastosowaniu usuwa tę chorobę oryginalne **„NOVOPILEPTOL"** z kogutkiem Żądać w aptekach i składach aptecznych. Wyrób apteki A. Gąseckiego w Warszawie.

CHRZEŚCIJAŃSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ
Zapisy na kursy
Kamasznictwa i Czapnictwa
przyjmują się w biurze **Inspekcji Szkolnej** Jasnogórska 34a, II p. od g. 9-ej do 3-ej po poł.

JABŁKA na pudy.
KOŻUSZKI-SERDAKI
Po cenach zniżonych. ulica Szkolna 8b.
godz 9—1 i 3—6.

Najtaniej!

Papę	**Smar do wozów czarny**
Smołę	**Smar do wozów żółty**
Gips	**Olej i tłuszcz „Tovotta"**
Cement	**Cegła i glinka ogniotrw.**
Pak	**Płyty piekarskie**
Dziegieć	**Węgiel drzewny**
Smołę drzewną	**Farby i lakiery**
Terpentynę	**Artykuły chem.-techn.**

sprzedaje
D. BERKOWICZ
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 45. Telefon Nr. 405.

Z majątku
ziemskiego 1 kil. od Częst. jest jeszcze parę działków do sprzedania Wiad. Kościelna 15 obok św. Barbary

Potrzebna
nauczycielka w godzinach przedpołudn. Specjalność matematyka. Zgłaszać się między godz. 3—5 p. p. Kościuszki 23 m. 4

OFIARY.

Na bibliotekę pracowników drukarskich
L. Szymański i L. Otto 100 mk.
Na Czerwony krzyż.
Klasztor Jasnogórski 1000 mk.
Na emigrantów
W myśl Trąmpczynskiego Mieczysław Hoffman 1000 mk. nieprzyjęte przez p. Krzemińskiego.
Na szkołę Handlową
Znalezione przez p. Adolfa Fraskego mk. 300 na ul. Strażackiej.
Zamiast światła na grób ś. p. Władysława i Heleny Piętkowskich na Towarzystwo Dobroczynności **Wanda Piszczkowska** 500 mk.

Z powodu
wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy z urządzeniem i mieszkaniem ul. Mała 22

Młoda
panienka 15 letnia poszukuje zajęcia dobrej karni lub sklepu może złożyć 20,000 kaucji Rynek Wieluński 49 Szangarski

2 młyny
do sprzedania 1 z krajzegą 2-gi wiatrowy po 1 i pół milj. mk. blizko Częst. Domek z golem na ul. Warszawskiej 128. Przytym inne kupna Warszawska 3 lub 83 Zyskowski pośrednik

Pokoju
elegancko umeblowanego w śródmieściu poszukuje urzędnik z Misji Amerykańskiej przy inteligentnej rodzinie Czynszbez rodzicy. Zgłoszenia Kościuszki 9 Inspektorat Kozłowski

Portfel
znaleziony za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia odebrać można w Dyr. Teatru Paryskiego

Zgubiono
dowód osobisty wyd. przez Urząd gminy Kuźniczka na imię Jakóba Kluby

Dziesięć dni w czerezwyczajce

6) Z rosyjskiego przetłumaczył A. LESKI.

Matka wyszła. Wtedy Juchnow począł mnie namawiać, abym wstąpił do czrezwyczajki. — Jesteś przecież monarchistą — dowodził — masz znaczne stosunki, znajomości. Zabezpieczony będziesz!

A gdy się wszelkiemi sposobami wymawiałem, Juchnow radził pomyśleć i jeszcze raz uprzedził, abym nikomu nie mówił o tem, co widziałem w czrezwyczajce.

— Natychmiast dowiemy się o twej gadaninie — mówił — i wtedy już nic cię nie uratuje!

Odszedł, obiecując przyjść nazajutrz. Wezwano do mnie lekarza. Przybył z felczerem. Zbadali mnie i pytają, co to się ze mną stało. Oczywiście, przemilczałem o czrezwyczajce, ale że moim zmyślonym opowiadaniom nie uwierzyli.

...Leżałem w łóżku trzy miesiące. Bałem się światła, nie znosiłem najmniejszego hałasu i ciągle mi się zdawało, że jestem w czrezwyczajce. Lekarze sądzili, że żyć nie będę.

Przez dwa dni z rzędu przychodził Juchnow. Wymaganych 2,200 rubli postanowiliśmy mu nie oddawać, gdyż nam samym pozostało już niewiele. Wtedy Juchnow powiedział:

— Gdy wyzdrowiejesz i wstąpisz do naszej służby, zwrócisz mi dług.

I ciągle namawiał mnie, abym po wyzdrowieniu wstąpił do „Czeka", zaś podczas ostatniej wizyty znowu począł żądać, abym wydał członków białogwardyjskiej organizacji, grożąc nawet ponownem aresztowaniem.

Nadciągnęli wkrótce Niemcy i Petlura. Jeszcze leżałem w łóżku. Matka pobiegła do niemieckiego komendanta, ale tłumacz poradził jej, aby wobec niepewności położenia nie czynić żadnych w mojej sprawie oświadczeń. I dopiero, gdy nastała władza hetmańska, po całem mieście zaczęto mówić, że byłem w „Czeka", a jednak żyję. Badał mnie prokurator, sędzia śledczy i naczelnik „Warty". Rzecz prosta — wtedy już nic nie ukrywałem.

Gdy przyszły wojska ochotnicze, wstąpiłem do armji. Zaraz po ich przybyciu zarządzono rozkopywanie i już pierwszego dnia znaleziono poza miastem 30 trupów, a potem co dnia znajdowano po kilka. Wszystkie te trupy miały wygląd straszny. Tylko w jednym płamie na plecach matka poznała swego syna — inne były zniekształcone, zmasakrowane — bez warg, bez uszu, bez nosów, niektóre miały wykłute oczy. Całe miasto wzięło udział w pogrzebie tych ofiar...

— — — — — — — — — —

Wkrótce zachorowałem ponownie; ewakuowano mnie do szpitala w Marjupolu. Obok mnie stało puste łóżko. Kiedyś budzę się i widzę, że łóżko jest zajęte. Wpatruję się w sąsiada i nagle spostrzegam, że to Juchnow! A w drzwiach żołnierz z karabinem.

Oszalałem. Wydało mi się, że jestem znowu w czrezwyczajce. Podnoszę się cichutko, a Juchnow unosi się łóżku — widocznie mnie poznał — i poczyna szeptać:

— Pamiętaj Wasiu, masz nic nie mówić!

Kiedy usłyszałem jego głos—myślę — zginąłem! Podbiegam do szafki, chwytam nóż kuchenny — i nożem po gardle! Osądziłem, że lepiej mi zginąć odrazu, niż ponownie znosić tortury. Na szczęście nadeszła siostra miłosierdzia. Widzi, że krew płynie po podłodze, woła:

— Antipow się zarznął!

Zbiegli się, podnieśli mnie, zarzucają pytaniami, a ja mówić nie mogę. Posłali po żonę. Przybiega, pyta, co mi się stało, ja zaś jej tylko ręką wskazuję Juchnowa. Spojrzała nań i zemdlała. Kiedy odzyskała przytomność, opowiedziała wszystko o Juchnowowie. Natychmiast go uwięziono. Okazało się, że był za coś aresztowany i pod konwojem przysłano go do szpitala.

Słyszałem później, że Juchnow został rozstrzelany.

Gardło mi zszyto. Powoli przyszedłem do zdrowia. Ale nawet tu, na Gallipoli, dotychczas nie odzyskałem spokoju i, szczególnie nocami — ciągle mi się majaczy „Czeka".

KONIEC.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik literacki JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".